

Pojedynczy Nr. 20 ct.

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-
ministracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale by-
wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń pośred-
niczy: **G. L. Daube & Comp. Cen-
tral Annoncen Expedition Frank-
furt a. M.**

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech . . marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.50

Pojedynczy Nr. 20 ct.

DO NASZEJ SZLACHTY.

Bywały dawniej i wady i grzechy
Co z pod szlacheckiej wyglądały strzechy
Jakby anioła kary ujrzyć miały.
Ale w ich duszach były ideały
Co w każdej chwili przemienione w czyny
Chroniły naród polski od ruiny —
A w świetnym blasku ideałów owych
Taka widniała moc: skier narodowych,
Że świat zdumiony głowę swą... pochylał...

Choć w klęsce naród leż kielich wychylał,
Imienia Polski nikt nie poniewierał
Lecz każdy głębie serc dla Niej otwierał.

Dziś co się dzieje? Jaka straszna zmiana!
Dziś przez świat cały Polska zapomniana
Może i w niebie wstręt, odrazę budzi
Gdy za nią błaga ktoś ze świętych ludzi.
I nie dziw temu bo z każdym dniem prawie
Wasz duch się w głębszej zanurza niesławie;
Bo gdy Bóg na nas kiedykolwiek spojrzy
Widzi, że coraz w narodzie jest gorzej.

Miłość ojczyzny i zgoda — ta cnota,
Która jedynie dźwignąć może z błota
Toną nikczemnie w sobkostwa kałuży...
Węgły żywota któż jak nie wy burzy?
Ten pragnie z Niemcem tamten chce z Moskałem,
A Macierz z Niebios patrzy z ciężkim żalem.

Na was — na dziatwę, która obojętna
Nie czując, w żyłach krwi rodzimej tętna,
Sunie się w przepaść straszliwej zagłady...
Bo naród cały idzie w wasze ślady
Bezwiednym ruchem! O Polsko tyś biedna!
Twa dziatwa zginie w tej przepaści bez dna
Jeżeli sama w ślepotcie nie przejrzy
I nie zobaczy w czym ratunek leży.

O przewodnicy! spojrzycie raz w siebie,
Wzbudźcie sumienia w dzisiejszej potrzebie,
I nad przepaścią wstrzymajcie sercami
Naród w zarazie idący za wami.
W imię przeszłości słynnej z wniosłych czynów
Przytulcie do serc **młodszych** Matki synów,
Węzeł braterstwa niech was łączy razem,
Miłość ojczyzny będzie, drogozkazem:
Do tej **Świątyni**, kędy bratniej zgodzie,
Bóg błogosławi w narodów pochodzie!

Jeśli z **młodszymi**, jak to już być winno,
Serc nie złączycie — jeżeli drogą inną
Podążą oni — jeżeli w tej podróży
Ulegną skutkom bliskiej, strasznej burzy,
Która na wieki Macierz wspólną zniszczy:
Niech wam czart stawia; pomnik wśród Jej zgłiszczy.

Djabek.

Uwagi śledziennika

(o wyścigach Krakowskich).

Nie wszystko złoto co się świeci. Kiedy zaczęto u nas budować tor wyścigowy gadania było wiele jak nasze miasto zyska przez to — bo nie tylko podniesie się do stolic europejskich, ale i zarobek będzie ztąd nie mały dla mieszkańców. Te gadania tak mi zawróciły głowę, że mało brakowało, iżbym był wdział frak, biały krawat i poszedł z podziękowaniem do tych panów, którzy łaskę wyrządzili miastu naszemu. Bóg strzegł, żem w zapale patryjotycznym nie poszedł za pierwszym popędem — bo teraz musiałbym żałować tego — gdyż jak się pokazało z tej wielkiej góry zapowiedzi: nascitur ridiculus mus.

Prawda, że hotelarze i restauratorowie coś tam na owych wyścigach zarobili — no bo koniec końcem, ci panowie co na te wyścigi zjechali, musieli przecież gdzieś spać, co jeść; ale po za tem nie wiele się miasto na owych wyścigowcach pożywiło i ani w teatrze nie było ich widać ani na wystawie obrazów, którą umyślnie dla nich elektrycznem światłem oświecono — ani u rzemieślników, ani w sklepach ich nie widziano — a już w księgarniach to ani ich zobaczyć można było.

Bo u tych panów wyścigowców wszystko co niema albo hrabiowskiej korony albo dżokejskiej czapki — albo czterech kopyt i ogona, to nie nie znaczy. Dla takiego wyścigowca, chudy dżokej więcej znaczy niż Matejko lub Mickiewicz. Więc nie nie znaczy, że Bok-machery większe robili interesy niż nasi rzemieślnicy, że karty więcej zajmowały niż sztuki piękne — że sobie ci panowie fikaków sprowadzili z Wiednia i kwiaty z Wiednia i kwieciarkę z Wiednia i oprócz tego jeszcze jakieś damulki z Wiednia — co wcale nie wywołało zgorznienia między poważnemi damami naszego wyższego świata. Pokazuje się, że te damy umieją być tolerantkami jak chcą i że moralność na wyścigach jest całkiem odmienna od owej moralności, której się używa na codzienną potrzebę — skoro nawet taki totalizator ma tylu zwolenników, którzy nie tylko się nie kryją ze swoją skłonnością do hazardu ale się z nią afiszują bo to w dobrym tonie. Widziałem biedaków, urzędników o skromnych pensyjkach, którzy idąc za przykładem danym z góry przez panów; rzucali piątki, dziesiątki na totalizatora. Gdyby im tak kazał kto oddać te pieniądze na szkoły albo jaki dobroczynny cel — zaraz by zaczęli narzekać na biedę i ciężkie czasy! Te wszystkie zajęcia oparte na hazardzie widocznie ogarniają umysły jakąś gorączkową chęcią obrabowania cudzych kieszeni z grosza — a czyn taki pomyślnie przynoszący korzyści zowie się szczęściem!

Czy prawdą jest, że ta manja ogrywania się — jak w mieście mówią przeniosła się z toru wyścigowego do pewnych pańskich mieszkań i w nich po całych nocach

panowała nie wchodzę — ale to wiem, że murarze utworzyli sobie wyścigi w pewnej okolicy nad Wisłą i tam się według możliwości ogrywali dawszy samym sobie nazwiska rumaków wyścigowych — i tychże popisy odprowadzali na własnych nogach — z czego później następowały kłótnie, bitki i t. p. rzeczy. Były nawet i corsa kwiatowe i kwieciarki — które w przelocie pieszym, miast kwiatów rzucali wyścigowcom tego rodzaju — w twarzę pokrzywy, a powietrze popisywało się co chwila takimi przezwiskami: „Grafie Bukmachyrze, żeby cię pioruny zatraszały ty złodziejski portrecie“... „Stul papę mój baronie Gapichu bo jak cię kopnę“... i tym podobne brzmiały wykrzykniki, które widoczną przyjemność sprawiały damom również pieszo z pokrzywami mi kłusującym zwłaszcza, gdy której dostał się także jaki komplement, którego tu powtarzać nie mogę.

Z tych i innych powodów uważam, że wyścigi naszemu miastu więcej złego niż dobrego zrobiły — bo siejąc niemoralność między biedniejsze warstwy ludności — pchają je do hazardu — do zbytkowych strojów małpowania bogatych etc.

Niechby się panowie bawili w ten sposób, skoro w inny nie umieją — niechby sobie nadwężali kości przy swoich zabawach — ale niechby nasze mieszczaństwo z daleka tej zabawie pańskiej się przypatrywało — a nie chciało ich małpować — bo dobrze mówi przysłowie stare, że co wolno panu i kpu, to nie wolno zwyczajnemu człowiekowi. *Dziś!*

W sprawie pomnika Mickiewicza.

Rok temu przeszło oszalowano deskami na środku rynku miejsce, na którym ma stać pomnik Mickiewicza i z energią zabrano się do kopania fundamentów. — co w łatwowiernych ludziach budziło nadzieję że pomnik już gotowy, że lada dzień stanie na onych fundamentach. Ponieważ do tego czasu nie o tem nie słychać, mimowoli na myśl przychodzi pytanie, dlaczego tak wczesnie zabrano się do kopania fundamentów?

A toż do tego czasu można się już było dokopać do środka ziemi. — a ponieważ pomnik Mickiewicza prawdopodobnie tak głębokich fundamentów mieć nie będzie, więc z jakiego powodu oszepcono rynek na tyle czasów obrzydliwą budą, koło której na drewnianych mostkach przeprawiać się potrzeba? — Po dokładnem zbadaniu tej zagadki dowiedzieliśmy się, że budę ową postawiono dla uspokojenia opinii publicznej, żeby raz już przestała dopominać się o ten pomnik, pisać o nim. — Jak smokowi podwawelskiemu barana, tak jej rzuceno ową budę dla nasycenia, dla pokazania, że się coś robi przecież dla tego pomnika — i że jeżeli Kraków dotąd nie zdobył się na postawienie pomnika Mickiewiczowi, to przynajmniej postawił mu budę. — Zawsze coś.

Moritura vos salutat.

Gdy na groźby wasze głucha Rada na śmierć mnie skazała,
Ja kapliczka Sgo Duchą
Zanim z ziemi zniknę cała
Nim w nicości strasznej progi
Wejdą moje mury stare,
Pozwólcie archeologi.

Że wam powiem słówek parę:

Długo żyłam na tym świecie
Byłam młoda byłam ładna,
Żaden o mnie nie dbał przecie,
Bo w gazetach wzmianka żadna,
Nigdy w żadnym przewodniku
Żaden z was nie wspomniał słowa
Ze tam gdzieś się gdzieś w kącie
Takie cudo **sztuki** chowa.
Żaden z was nie był tak czuły
By gdy zeszedł do starości,
Ofiarował grosz z szkatuły
Na odnowę moich kości,
Żaden z was — ilu was jest tu
Gdy wbijano mi w bok belki
Nie podniósł w pismach protestu
Nie narobił wrzawy wielkiej
I z krwią zimną patrzeliście
Jak schodziłam do ruiny;
A schodziłam oczywiście
Nie z własnej **lecz z waszej** winy.

Dopiero gdy miejska Rada
Widząc moją nędzę wreszcie,
Chciała mnie niby z plant dziada
Usunąć schować w areszcie
Wy wtedy archeologi
Na przekór Radzie Jejmości
Podnieśliście okrzyk srogi:
„Wara! nie tykać świętości!“
I zrobiwszy ważne miny,
Niby średniowieczne męży,
W obronie mojej ruiny
Wydobyliście oręż.

Mając aljantów w „Czasie“
Dalej warcholów po nosie
Późno trochę — po niewczasie.
Oni górą! ha, stało się
Ratować nie ma sposobu
Matejko nie pomógł bowiem.
Więc ja schodząc już do grobu
Słuchajcie tego co powiem:
Jeżeli chcecie świątynię
Ratować co są w ruinie;
To wam polecam dziś ano
W ręce żydowskie oddaną
Świątynię mej towarzyszeki
Świętej Agnieszki!
I Kościół Sgo Krzyża,
Co do ruiny się zbliża
Waszej oddaję opiece
Ja, która w nicość leczę.

Za przykładem bogów.

Doniesiono nam, że jeden ze znakomitszych literatów wniósł podanie do Rady miasta aby ze względu na zasługi położone dla kraju w gazetach i książkach, za które płacono mu po 20 c. od wiersza, miasto wypędziło natychmiast za rogatki

tych wszystkich krytyków, którzy się ośmielili ganić jego dzieła. W razie jeżeli Rada miejska nie uwzględni tego żądania, opuści miasto i dzieł swoich nie da nikomu do czytania ani do drukowania.

Proszę nie myśleć, że to mowa o panu Liederze.

Dumanie Jacentego.

Nie odrazu Kraków zbudowano — to prawda — ale za to w Krakowie jak się zaczyna bawić — to od razu; niechajby jedna zabawa szła po drugiej — nikogo nie znuży z gawiedzi krakowskiej, lubiącej dużo choćby nawet niewybrednych specjałów.

Po świetnej ostatniej procesji Bożego Ciała odprawionej staropolskim zwyczajem zjawił się na rynku historyczny Konik, który wesoło odbył wyścigi sam z sobą ku pociesze zgromadzonego narodu. Po jego hasaniach udał się naród tłumnie nad Wisłę, aby się znowu przypatrzeć świętojańskim Wiankom, puszczanym przez krakowskich Sokołów.

Sztuczne ognie zwłaszcza oryginalne zasługują na pochwałę. Pan Mądrykowski idzie w pomysłach swoich naprzód — a energiczne i szczęśliwe wykonanie jednajmu uznanie spectatorów — z których niejedni twierdzą, że może on iść w zawody z amerykańskimi ogniomistrzami, którzy dziś taki podziw sztukami swemi budzą na Wystawie w umysłach widzów.

O reszcie tej uroczystości wiankowej zamieścić wolę jak nieprzymierzając o Ryczywole — zwłaszcza że brawa siarczyste ze szkarpów zamkowych i z innych stron już sady swe wydały.

Wracając do domu, spotkałem się z Kumem i wstąpiłszy na lampeczkę do handlu Gralewskiego.

Kum zwyczajem swoim zaczął sarkać to na czynności Koła polskiego — to na jazdy Bismarka po Niemczech i na gadaniny jego przeciw Polakom — a ja mu na to rzekę: „Kogo Pan Bóg chce ukarać to mu rozum odbiera — Bismark kompletnie zwarjował ze złości i dowiódł swoim zwolennikom dawniejszym, że był on dzieckiem szczęścia — a nie żadnym genjuszem i Pychą rozdęty mózg jego stał się dziś podobnym do mózgu oślicy Balaama — o czym i mówić nie warto ale wierzyć, że przyjdzie zawsze kréska na krzywdzącego drugich Matyska.

Co się tyczy „Koła polskiego“, do którego sprych wśród biegu przyczepiają się jakieś dostojenstwa czasami — to cóż wy chcecie od niego? Czy nie pracuje, czy nie dba i o to i o owo? Czyż z zaparciem się dobra polskiego nie przyczyniło się do uzyskania przez Rusinów chleba ze smacznym masłem? — Jeżeli za ten chleb z masłem chwala tam kogoś nawet moskiewskie gazety — czyż i my nie powinni być dumni z naszych wybrańców? Mówicie także, że radcy miejscy co chcą to robią — że majątkiem gminy dzielą się jawnie w niektórych miastach — że tworzą dla własnej

wygody niepotrzebne posady, że lwowskie wybory wykazały jawną korupcję — a dalej krzyczcie, że żydzi górą, że gdzieś tam sąd uwolnił głównego winowajcę Goldfingera od kary, a chłopów mniej winnych do kozy zasądził, choć prokurator zwrócił uwagę, aby się nie sprawdziło przysłowie: że wielkim złodziejom się kłaniają, a małych wieszają, dalej, że żydzi niektórzy tworzą banki kredytowe dla własnych tylko korzyści, jak w Tarnowie się pokazało — i krzyczcie: gwałt źle się dzieje — pójdziemy na żebry! I cóż w tem tak dziwnego, że ci i owi starają się być wielkimi a nie małymi złodziejami?

— „Et! kpicie sobie — zamiast takiego gadania powiem wam sen, który miałem wczoraj. Snił mi się jakiś zamurzony cygan, który w kożuchu wywróconym przyszedł do mnie niby strach wiejski, który podczas świąt Bożego Narodzenia chodzi po chałupach i powiada mi on: Jestem Syon! i pyta mi się, czy nie mam jakiego interesu do Rady Państwa, to ja załatwi — bo on ma rozgałęzione w Wiedniu stosunki i właśnie jedzie w imieniu żydów pokrzywdzonych w Galicyi, z petycją słuszną a ważną.

Zaciekawiony pytam go się o co idzie? a on mi powiada, że żydzi wyrzekają się jawnie i stanowczo wszelkiego łącznika tak z Polakami jak i z Rusinami — że oni są odrębnym narodem w Galicyi i chcą uniwersytetu odrębnego — urzędowego języka hebrajskiego — swoich sędziów i notariuszów — słowem wszelkiego uprawnienia — „Chciałem mu poradzić aby wstał do Koła polskiego — ale się zbudził.“ Co to ten sen znaczy? — „Nic nie odpowiedziałem na razie — bo widocznie ten kum jest dowcipny a do żydów coś niesłuszenie cierpi — bo co winien ten co z ulu miód wybiera jeżeli mu pasiecznik na to pozwoli.

Nie — bajka.

Był kandydat raz na posła.
Który podnieść chciał rzemiosła,
Przywołał do siebie cechy.
Wyliczył ich wszystkie grzechy,
Pokazał im jak na dłoni,
Co ich gnębi, co ich broni.
Przez co wszędzie a więc i tu,
Mogą dojść do dobrobytu.
Jak powinni wieść swe życie,
By wzrastać w tym dobrobycie,
I tysiące inne rady
Dawał on dla tej gromady, —
Gdy wygadał to, co wiedział,
Jeden szewc tak odpowiedział:
Powiedz panie twojej braci,
Niech co winna nam — zapłaci,
Niech z was każdy jeden — drugi
Rzemieślnikom spłaci długi,
Niech nam płacą regularnie
A nie zginiem pewnie marnie.
Nie słów trzeba, lecz pieniędzy,
By wydobyć naród z nędzy. —

Rossi i Bismark.

Dziwnie podobne są koleje losu tych dwóch napozór tak niepodobnych do siebie osób — tylko w stosunku odwrotnym, bo podczas gdy Bismark uprawiał politykę, Rossi jeździł po różnych miastach Europy, na występy gościnne. Dziś zaś Bismark zaczyna puszczać się na występy po różnych miastach, a Rossi zabiera się do życia politycznego. Pytanie teraz, czy Rossi okaże się lepszym politykiem od Bismarka, czy Bismark lepszym aktorem od Rossiego. Pierwszy jego debiut w Wiedniu wypadł o tyle dobrze, że zainteresował wielce organa policyjne i młodzież szkolną.

Gdzie się podziały podworce?

Zwiedzając różne domy krakowskie widzę, że mimo istniejącej podobno jakiejś ustawy budowlanej, mimo całego gremium budowniczych miejskich, inżynierów, etc. dawne podworce zmieniają się coraz więcej, do mikroskopijnych prawie rozmiarów, że wyglądają raczej jak ciemne a tem samem i smrodliwe pokoiki a raczej rynny, po których ścianach spływają wszelakie nieczystości. Widzimy to nawet na najnowszych restauracjach dawnych kamienic i jeżeli tak dalej pójdzie, to wnet to, co się nazywało niegdyś podworcami, wkrótce do mitów zaliczać się będzie i że przyszłym pokoleniom z trudnością przyjdzie wytłómaczyć, co to właściwie były podworce.

Z ekonomii bratersko-słowiańskiej.

Na dowód równości Słowiańskiej w Rosji podajemy autentyczne cyfrowe porównanie cen i podatków agrarnych.

	cena i dziesięć ziem	koszt produkcji i dziesięć żyta	koszt produkcji i państwa żyta	Obciążenie podatkiem i dziesięć	cena i państwo żyta
Gubernje wschod. półn. wzdłuż Wołgi	47. ₉₁	21. ₂₃	0. ₃₆	0. ₅₁	0. ₄₂
południowe wzdłuż m. Czarnego	56. ₁₆	26. ₀₇	0. ₃₇	0. ₄₈	0. ₅₁
Król. Polskie	82. ₀₀	43. ₁₅	0. ₅₉	3. ₈₀	0. ₆₀

Pytanie, jeżeli cena żyta jest prawie jedna i ta sama, produkcja jego na gruncie dwa razy droższym w dwójnasób kosztuje, to dlaczego podatek jest ośm razy wyższy w Polsce niż w Rosyi.

A!... to miłość Moskwy do najbliższych geograficznie słowian.

Jazda.



Pedź latawce wiatronogi!



Moskiewski potwór w całej okazałości.

Piękna uroczystość.

W dniu 29 Czerwca b. r. odbyło się w synagodze na Podbrzeziu żałobne nabożeństwo za spokój duszy **Maurycyego Gottlieba** artysty malarza, który przed kilkunastu laty zmarł w Krakowie w młodym wieku ze szkoda niepowetowaną dla sztuki, albowiem pozostałe płody pracy jego rokowały niezwykle talentowi świetną przyszłość.

Po skończonem nabożeństwie tłumy zgromadzonych udały się na cmentarz i w poważnym nastroju otoczyły grób jego na którym stanął obecnie kamienny pomnik w cześć zmarłego wystawiony kosztem dobrowolnych składek.

Piękną tę uroczystość rozpoczął znany literat p. W. Feldman, który stanawszy koło pomnika, w słowach nadzwyczaj ciepłych bo z serca płynących wypowiedział to co się zmarłemu należało, jako nietylko artyście pełnemu talentu — ale i jako zacnemu dziecku Polski — miłującemu gorąco tę ziemię na której się urodził. wychował — dla której w duszy swojej do końca żywota żywił cześć niepokalaną — nie zapomniawszy ani na chwilę, że jest i być powinien żydem. kochającym szczerze Tę, która niegdyś przodków jego przytuliła w nieszczęściu — a tem samem i dla niego stała się świętą macierzą!

Wolałby bezwątpienia szlachetny duch **Gottlieba**, aby na tem zacnem p. zemówieniu skończyła się uroczystość — wolałbym i ja, który nie cierpię zgrzytów budzących z wiary, że takich Gottliebów i Feldmanów jest więcej w narodzie, naszym — ale niestety następny mówca p. S... przykre wrażenie sprawił roztaczaniem wyrzutów nie licujących z znaczeniem tej uroczystości.

Z dziejów autonomji.

Od pewnego czasu dzieją się takie nadużycia władz autonomicznych w różnych miejscowościach Galicji i to coraz jawniej bez wszelkich pozorów ochraniających bezprawia, tylko kubek w kubek tak jak sobie postąpiła z malarzami krakowskimi pewna część radców miejskich; iż obywatele zaczynają do pacierza codziennego dodawać: „Od powietrza, ognia i rządów autonomicznych zachowaj nas Panie!“ —

Nie piszę ja tutaj przeciwko jakimkolwiek nadużyciom, bo przychodzę do przekonania, że prawdę powiedział mi jeden z matadorów autonomicznych — że rząd krajowy to **tabakiera** — a obywatele to **nosy** dla niej stworzone — opowiadam tylko pewien fakt, który i to i owo w zupełności potwierdza.

Niejaką pani Eleonora Filipowska matka sześciorga drobnych dzieci — posiadała realność w Bochni, z której dochody były po śmierci jej męża jedynym utrzymaniem małoletnich.

Zamożny i wpływowy w Radzie jej sąsiad p. Brand — zawołał pewnego dnia murarzy i kazał im wybić 9 okien, aby sobie do realności pani Filipowskiej zaglądały. Oburzona i skrzywdzona tym czynem p. Filipowska zaniósła skargę do Magistratu bocheńskiego — który przybywszy na miejsce zadecydował zburzenie domu — zgadnijcie czyjego? Oto domu p. Filipowskiej uważając go za Baufallig — zapewne z powodu zasłaniania światła owym dziewięciom oknom pana Brandta — bo dom według zeznania 30 biegłych znawców był zupełnie zdrowy i mocno zbudowany.

Rozpoczął się proces sięgający aż do Wydziału krajowego.

W czasie tym zaprosił do siebie raz jednego panią Filipowską pan Serafiński burmistrz miasta Bochni — zaś pachołcy miejscy wpadli do jej realności — zburzyli takową, przyczem wyrzucili z łóżkiem chorego starego jej ojca — na podwórce — gdzie wśród deszczów i zimna z braku pomieszkania pod gołym niebem walczył z śmiercią.

Fakt ten bądź co bądź zaszczytu p. Serafińskiemu w obywatelskich umysłach nie przyniesie, chociażby nawet p. Filipowska — zmuszona milczeniem Wydziału krajowego udać się ze skargą na inną drogę, przegrała sprawę swoją.

(Dalszy ciąg w przyszłym numerze.)

Ciało s. p **Wincentego Wężowicza** inspektora budownictwa miejskiego odpro-wadziły tłumy publiczności na miejsce wiecznego spoczynku.

Był to człowiek zacny szczerzy krakowianin, myślący po obywatelsku — był to dobry mąż i ojciec — a nareszcie patriota gorąco kochający kraj i rodzinne miasto, to też niespodziewana śmierć jego ciężkim smutkiem przywaliła serca przyjaciół. W niekłamany żalu poświęcam Jego pamięci tych kilka słów jako prawemu Polakowi zasługującemu na to ostatnie pożegnanie braterskie.

W obronie sukien ogoniastych.

Gdyby z pań każda zgrała nóżkę miała,
A nóżka czystą pończoszką jaśniała.
Gdyby spodniczka czysta zawsze była,
Nóżek żadnaby ogonem nie kryła.
Niegrabnej nogi, lub grubej jak kłoda.
Nikt pod ogonem już sukni nie widzi;
Wygodną zatem jest ta cudna (!) moda.
Choć się niejeden mężczyzna nią brzydzi.
Także u bućków krzywe obcasy,
Lub na spodniczkach widne brudne pasy,
Ogoniasta suknia dobrze zakryje;
Że tak jest często, ja daję mą szyję.
Niech więc po bruku ciągną ogoniska,
Tłusta czy chuda, wysoka czy niska;
Niech się ogonem każda popisuje,
Jeśli w tem wyższość swej mądrości czuje.
Może im w głowach kiedyś się rozświeci,
Że już nie będą zamiatać wciąż śmieci.

Józef Kropiwicki.

Wiadomości literackie.

Kto się chce uśmieć szczerze — jadąc zwłaszcza do kąpiel — ten niech sobie kupi „**Do wagonu**“ i weźmie z sobą do wagonu i w drodze czyta — albowiem dobry humor jest potrzebnym przy wodnej kuracji.

Znajdzie w tej wesoło napisanej książeczce — i humoreski wierszami i prozą skreślone i zreczenie opowiedziane zdarzenia w wagonach szczęśliwie się kończące i świeże anegdotki i ryciny z humorem narysowane a całą wiązaną, składającą się na książkę jest tania jak barszcz bo kosztuje tylko 30 c. w. w każdej księgarni. Prócz tego znajduje się i Rozkład pociągów na kolejach żelaznych w Galicji i Wiedniu.

Do żołądka.

Żołądku mój — ach nie kwil już
Bo serce mi rozdzierasz
Dowody wytrwałości złóż
Daremnie się napierasz.

Pustkami świeci kieszeń ma
Więc pustka w tobie świeci
Uspokój się i rozum miej
Nie z nieba ci nie zleci.

Żołądku milcz! wszak cierpień ślad
Już leży na mej twarzy,
A jeśli nie wysłuchasz rad
To srogo cię ukarzę.

Ukarzę cię, choć tyś mój pan
Miał wódki wodą skropię
Czy widzisz w kacie pełny dzban?
We wodzie cię utopię.

Ty jęczysz wciąż — niesłuchasz rad
Ni gróźb mych, ni zaklęcia —
Tyś życia mego straszny kat
Tyranem bez pojęcia!

Gdy umysł mój u niebios wrót
Natchnienia zbiera kwiaty,
Gdy staram się mej muzy płód
W czytelne odziać szaty.

Gdy natchnienie każe, bym
„O dyamentowej pisał rosie.“
Wnet ty podsuwasz brzydki rym:
„Kielbasę tłustą w sosie“.

Tak ty żołądku — tyś mi kat
Zaporą do wielkości,
Bez ciebie jabym zdziwił świat
Dziela mi twórczości.

Nie mogę zatem wieszczęm być
Wymazany z wieszczów listy —
I chwytam, aby tylko żyć
Za pióro humorysty.

Alan.

UWAGA.

W jednym z ostatnich numerów *Dziennik Polski* opowiada bardzo szczegółowo przyczynę, która komitet lwowski w sprawie teatralnych przedstawień polskich w Wiedniu do rozwiązania się skłoniła i stawia delikatne pytanie: **Kto winien?** Ja myślę, że zamiast pytać należało otwarcie wypowiedzieć kto winien, gdyż cała sprawa prosiła się o to. — Przynajmniej należało powiedzieć, że arogancja, zarozumiałość, lekceważenie; stanowiły ów tryumwirat zgubny a zasługujący na nagane. Niechaj by świat mówił jawnie o tem, co teraz półgębkiem opowiada.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Prospekt Przewodnika po Galicji, Wielkiem Ks. Krakowskiem i Bukowinie, który to Przewodnik w starannem wydaniu ozdobiony wielką ilością rycin, już w tych dniach pojawi się w handlach.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu. 9—?

DR. ALBIN KAZIMIERZ SCHWARZ

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje 9—?

od godziny 3 — 5 po południu.

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu

przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta
Goebła, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem I-go kwietnia 1891 r.

9—? Dr. med. Jan Starachowicz,
dentysta.

Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej L. 6,

pierwsze piętro,

vis — a — vis Hotelu Saskiego

WYDAJE 9—24

śniadania, obiady i kolacje

w przyzwoicie urządzonej lokalu

po cenach dla każdego przystępnych.

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,

skład artykułów religijnych, jako to:

Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików
różnych paciorków i wielki wybór obrazów
świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania
posadzek.

9—? Ceny bardzo niskie.

Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-
rodowości i wszelką służbę męską
i żeńską. 9—?

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać mo-
żna codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie
o godzinie 10 przed południem,
w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za
zgłoszeniem się do miejscowej
władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita
Stwosza), codziennie po południu
za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na
miasto i okolice) codziennie bez-
płatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy
ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czy-
tających codziennie, dla zwie-
dzających we Czwartek, a w inne
dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu
Biblioteki J. giell. na dole),
codziennie, wyjąwszy święta i fe-
rje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysło-
we, (ulica Franciszkańska), co-
dziennie od 10—1 i od 3—5.
Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii
Umiejętności. Posąg Kopernika
z marmuru kararyjskiego, natu-
ralnej wielkości, dłuta W. Ga-
damskiego (w gmachu Akademii
ulica Sławkowska) codziennie od
11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz.
Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku
głównym w Sukiennicach) co-
dziennie od 11 do 4 prócz Po-
niedziałku. Wstęp 30 ct., w Nie-
dziele 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NYCH UBEZPIECZEŃ w Kra-

kowie. Biura tego Towarzystwa
mieszcza się w własnym gmachu
przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,
a mianowicie AJENCJA ZABEZ-
PIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU
w głównym wejściu na dole po
lewej stronie. BIURA UBEZPIE-
CZEŃ NA ŻYCIE na dole druga
brama.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NEGO KREDYTU w Krakowie.
Biura mieszcza się w gmachu To-
warzystwa wzajemnych ubezpie-
czeń przy ulicy Kleparz Dz. VII
Nr. 124 u głównego wejścia na
dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica
Szpitalna, dom własny. Godziny
urzędowania codziennie oprócz
świąt od 9—1

FILJA BANKU HIPOTECZ-
NEGO, Rynek główny, róg ulicy
Szweskiej, dom hr. Wodziekich.

BANK GALICYJSKI, Rynek
gł. Nr. 19. Godziny biurowe od
9 rano do 3 popołudniu prócz
świąt i Niedzieli.

TOWARZYSTWO KREDY-
TOWE REKODZIELNIKÓW I
PRZEMYSŁOWCÓW w Krako-
wie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, ry-
nek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG,
Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr.
KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ,
ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5.
Ekstrakcje przy użyciu środków
znieczulających. Rynek L. 26.

Dr. med. JAN STARACHO-
WICZ dentysta, po ś. p. doc.
K. Goebłu, plac WW. Świętych L.
10, I. piętro. Oddział techniczny zo-
staje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DEUZYŃSKI, ul. Florjań-
ska Nr. 12 I. piętro. Od godziny
wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpi-
talna Nr. 17, (obok Kasy Oszczę-
dności). Doktorand med. Ordyn-
kuje codziennie od godziny 9 do
1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod
Koroną, Rynek, dom własny, na-
przeciw wieży ratuszowej. Instru-
menta chirurgiczne, bandaż i
perfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod
Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy
Florjańskiej, poleca skład wód
mineralnych zagranicznych i kra-
jowych, również wyrobów lekar-
skich zagranicznych i krajowych,
perfumerje francuskie oraz przy-
rządy gumowe i metalowe.

awiaśnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek
główny, linja A—B dom Kirch-
majerów.

Nowo urządzony ten zakład
z paryżką wykwalifikacją na spo-
sób pierwszorzędných firm zagra-
nicznych, zajmuje całe pierwsze
piętro. Kawa w najwyborniej-
szym gatunku bądź mokka bądź
inna według życzenia. Herbata
karawanowa wprost z Kazania
sprowadzana. Doborowe ciasta.
Czytelnia bogato zaopatrzona w
pisma bądź krajowe, bądź zagra-
niczne.

Restauracja.

Z powodu objęcia Restauracji
w Ogrodzie Strzeleckim w loka-
lu moim przy ul. Sławkowskiej dom
W. Lenerta L. 6, I. piętro, z dniem
1 maja wydawane zostają tylko
obiady, śniadania zaś i kolacje
w Ogrodzie Strzeleckim.

W ogrodzie polecam: mleko

kwaśne i słodkie, kawę wyborną,
chleb wiejski z masłem.

Wina oryginalne w doborowych
gatunkach sprowadzone bezpo-
średnio. Piwo J. A. Synów. Wody
mineralne. Bilard i kręgle.

JÓZEFA HORN.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma
protokołowana) przeniesiony z ul.
Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do
własnego domu pod Nr. 7, wy-
konuje wszelkie roboty fabrycznej
kościelne, meblowe, oraz inkru-
stacje na sposób francuski i an-
gielski, poleca się nadal łaska-
wym względem Sz. Publiczności

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okry-
damskich ALEKSANDRY ZA-
MOYSKIEJ, w Krakowie Rynek
główny, Sukiennice Nr. 19, po-
leca znaczny wybór kapeluszy
damskich przyjmuje wszelkie za-
mówienia w zakresie toalety dam-
skiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7
przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje
do wynajęcia mieszkania i wy-
najmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrze- bowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika
(Wesola) Nr. 18, urządza pogrze-
by od najskromniejszych do naj-
wspanialszych rozmiarów i posia-
da skład wszelkich przyborów
pogrzebowych.

Zakład artystyczno-fotograficzny

WACŁAWA NAWOJEWSKIE-
GO w Krakowie, w hotelu Eu-
ropejskim, przy ulicy Lubicz Nr.
5. Zakład urządzony podług wy-

Dalszy ciąg Przewodnika.

magań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, markartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcyjne i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamieszczone wykonuje na żądanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zaspokoić sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonują punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznią szybko i dokładnie.

Odlewnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIOWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcji.

Magazyny i handel.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem” Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norwimbergskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i koralu szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe. Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszych gatunkach. Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby towarzyskie. Szczotki i Grzebienie. Papiery i Piótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamieszkuje obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem”. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gl. linia A-B Nr. 37 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne. Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czystelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likier i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnia zapożyczoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WŁADYSŁAWA SCHMIDA cukiernia w Krakowie, ul. Szewska L. 27 poleca Szan. Publiczności cukry deserowe, Czekoladki własnego wyrobu, kawę mrożoną, mazażan konserwy i soki wszelkiego gatunku, lody, pącz, paszteciki, kawa, herbata i czekolada o każdej porze. Przyjmuje

zamówienia w zakresie cukierniczym wchodzące po cenach umiarkowanych. Cukiernia moja znajduje się w bardzo ładnym położeniu przy plantacjach wraz z werandą letnią oraz otworzoną bardzo gustownie urządzoną werandą zimową oszkloną.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-tych wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczonych, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

HOTEL KRAKOWSKI w Krakowie, przy ul. Podwale L. 87. Urządzony elegancko i z komfortem, pokoje pięknie umeblowane. Od 50 ct. za dobę.

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownia ślusarska.

TOMASZ SZEWCZYK, majster ślusarski w Dębikach, (przy Krakowie) L. 74, otworzył filię swojej pracowni ślusarskiej w Krakowie, Rynek gl. l. 17, (dom przechodni), gdzie wykonuje wszelkie roboty w zakresie ślusarstwa wchodzące.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

ALEKSANDER CZARNECKI masarnia i sprzedaż mięsa przy ulicy Karmelickiej l. 17, w dom Wgo Gadomskiego. Codziennie dostać można wszelkich świeżych własnych wyrobów masarskich także mięsa wołowe, wieprzowe, cielęce, jako i codziennie świeża kiełbasa, wędzonka itp.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK brązownik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami”) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i brązkuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamieszkuje obstalunki uskutecznią natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płasko-rzeźby, figury z danych modeli.

Skład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi motami i ramami oblong. Karty wizytowe i litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuje roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

J. BARBEROWSKI w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów krajowych i zagranicznych spirytusów, koniaku francuskiego, portu angielskiego, piwo Beck i zwyčajne na butelki i miarę. Handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej. Główny skład: Świec starynych, wosku, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szewskich, cementu portlandzkiego i gipsu. — Obstalunki zamieszkuje uskutecznią się odwrotnie. Główny skład DROŻDZY.

Ławki, stoły i krzesła ogrodowe składane, noże, scyzoryki itp. towary angielskie, wyroby z alpaki selekty i hińskiego srebra, samowary rosyjskie, oraz wszelkie naczynia kuchenne poleca LUDWIK HALSKI, handel żelaza w Krakowie.

Wot czto?

W braterskiej słowiańszczyźnie
Chcąc jedność stworzyć w ciele
„Zakon wynalazł moskal,
I dał go jej na czele.
Kto z słowian się nie wyprze,
Religji swego brata,
Wnet tego po zakonu
Knutom, knutom rebiata!

Gdy język swój ojczysty,
Chce krztałcić w własnej szkole
I w piśmie literackiem,
I w swem rodzinnem kole
Język ten wyrwać z gardła
Ręką carskiego kata,
I jeszcze go po plecach,
Knutom, knutom rebiata.

Gdy chce sprawiedliwości
Praw równych w Państwie całym,
I chce by zgoda wieczna
Tam była ideałem.
Chleb wydrzeć, głodnych zdeptać,
Niech nimi los pomiata,
I z posad prognat' kezortu
Knutom, knutom rebiata...!

Polacy, cichy naród
Lat sto już jest w niewoli,
Pracuje, cierpi, płacze,
Spokojnie się mozoli.
To za to ich ciemnieć
Wciąż gorzej całe lata,
W turmu, w Sybir Polaków
Knutom moskwy rebiata!

Ch.

Z pod knuta.

W oktawę Bożego Ciała J. E. Arcybiskup Popiel odniósł się do „Władzy”, w kwestyi procesyi na Lesznie. I na urządzenie jej otrzymał zezwolenie. Gdy więc wszystkie cechy były gotowe, przychodzi rozporządzenie wtóre:

— Nielzia!

Bo na Lesznie mają być rozpoczęte roboty kanalizacyjne.

Mają być...

Niestety, w nocy z środy na czwartek policja **kazała** natychmiast ulicę skopać by tytko „bracia słowianie” katolicy procesyi nie urządzili.

* * *

A w sam dzień Bożego Ciała podczas procesyi na Krakowskim Przedmieściu, gdy nikogo policja nie puszczala jadącego, kibitki z sianem puściła, byleby tylko rozwaleni na sianie żołdacy w czapach, uroczystość sprofanować mogli.

I przejechało tych kibitek dziewięć przez środek zebranych tłumów.

Oto poszanowanie religji moskiewskie.

* * *

Towarzystwo Wioślarskie urządziło w tym roku jubileuszowe dziesięciolecie, puszczaniem wianków na Wiśle na dochód kolonii letnich.

Cenzura niepozwoliła na śpiewanie pieśni, które mają w tekście wyraz Wiśła.

Nie puściła również w dziennikach strony moralnej i społecznej, w artykułach o wioślarstwie dla tego, aby dać dowód, że istotnie dobra i rozwoju słowian nie chce.
Knut, wot rozwój!

* * *

Urządzone niedawno przy policji biuro stróżenia służby ma wywiesić wkrótce szyld: „Tu przerabia się polską służbę na moskiewską policję domową”.

* * *

A o to dowód.

Na Nowym mieście służąca dostała od żandarmyri sto rubli za denuncyację swoich państwa.

Był to moskal oficer, który sprzedawał plany za granicę, przy współudziale czterech oficerów moskali.

W cytadeli różgami ich zasiekli.

* * *

Na terespońskiej kolei już moskale rządzą a naszych co dzień po kilku, w imię słowiańskiego braterstwa wypędzają na grzyby. Niech żyją „oswobodziciele”, którzy nie wspierają głodnych, ale głodnych robią.

Złodzieje!..

Ka.

Przeszły te czasy?

Przeszły te czasy? czy tak? czy tak?
Czy nam w istocie uczuć już brak?
Czasy bohaterstw przeszły jak w śnie?
O nie! o nie!

Przeszły te czasy, gdy z wyższych sfer
Głos się odzywał boski do zer?
Głos, co je natchnął? co życiem tchnie?
O nie! o nie!

Wiecznież przemienia wszechświata krztałt
Przemoc, intryga, brutalstwo, gwałt?
Głos się z podziemi sybirskich rwie:
O nie! o nie!

Długoż o lepszym bycie nam śnić?
Długoż rachmistrzom z sere czułych drwić?
I na to myśl się odzywać śmie...
O nie! o nie!

Zepsucie niechaj zarazi świat,
Garstka odważna z wszystkich drwi strat.
Garstka szaleńców woła w śnie:
O nie! o nie!

G. Kohn.

UWAGA.

Donoszą nam z Tarnowa, że pocciwy nasz Katz, podał nam nieoparty na prawdzie rzecz fałszywie o panach S. — Wypowiadamy to publicznie — niech się tłumaczy, kłamstw nie znosimy — a znając Katza wierzymy mu zawsze. Również nam doniesiono, że ks. Pech... korzystając z swego stanowiska szkolnego zawołał uczniów kilku i badał ich usposobienia — a później

dał każdemu z nich po książce: „Z doświadczeń i rozmyślań” twierdząc, że jest to „pomnikowe dzieło” które nam zaszczyt przynosi”. Na pytanie kogoś z inteligencji czemu sam się nie broni przeciw jak powiada „potwarzom dziennikarskim” — odpowiedział, że nie jest pewnym większej części sędziów przysięgłych — a gdyby przegrał to byłby groźny cios dla „ich” sprawy. — Skarz dobrodzieju! — nie obwiniaj sędziów przysięgłych o nic. **Prawda**, jest to moc która nawet Bismarków w trąbę puszcza.

Co za upał mój Boże!

Gdy gorąco aż... piecze,
Ty pisz wtenczas człowiecze!
Pot... choć leje się z czoła
To redaktor wciąż woła:
„Panie!... numer nie czeka
Niech pan tylko nie zwleka...
Dawaj twoje utwory!”
Czek z gorąca aż... chory,
I pisz... nie nie pomoże;
Co za upał mój Boże!

Co tu pisać gdy głowa,
Tak z gorąca jałowa?
Gdy pusta mózgowica?
Gdy pot rosi ci lica?
Sam Bismark przecie wiecie —
Dziś już — androny plecie...
I ze swej łysej pałki,
Wydobywa... koszałki!...
My obaj — nie w humorze...
Co za upał mój Boże!

Czy czytelnik zapyta,
Ze czek zębami zgrzyta?
Ze pisząc... pot ociera?
Ze pisząc... dla ochłody,
Musi jeść tylko... lody?
Lub wypić... syfon wody?
Taki upał na dworze!...
Co tu pisać... mój Boże!

Niech redaktor się złości;
Ze czytelnik dziś pości,
Lecz, że ja ledwie dyszę —
Więc mu nie nie napiszę!
I wiecie?... humorysta...
Dziś z upałów — skorzysta...
Upał nie dla... humoru!
Pójdę sobie do boru...
W cieniu drzew się położę...
Co za upał... mój Boże!...

A. Bar.

Jakie jest podobieństwo między braćmi Reszkami a królem Sobieskim?

Takie, że król Sobieski obronił Wiedeń od Turków a bracia Reszkowie uratowali w Wiedniu komitet teatralno-muzyczny od okropnego blamażu, przyjmując występy w Halce.

Nowość ważna dla Pań!

Oszczędność na trudach, czasie, pieniądzach, bielizna nie niszczy się.

Nie ma nic lepszego i praktyczniejszego nad wypróbowane **Francuskie mydło oszczędności**, do prania bielizny, franek, koronek, batystów, materyj wełnianych jasnych itp. Bielizna bez trudów i wszelkich szkodliwych dodatków, otrzymuje śnieżną białosć konserwuje takową i nadaje przyjemny zapach. 1/2 klg. mydła francuskiego zastępuje 1 klg. zwyczajnego, pod gwarancją bez żadnych szkodliwych domieszek. 4 1/2 klg. 1:50 złr.

Adres zur „Französin“ Seifen u. Parfumeri.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.

Za 1 Złr. 1 kilo.

najprzedniejszych francuskich mydełek

toaletowych jak glicerynowych,

piżmowych, fiołkowych, różannych i t. p.

sortowanych zapachów.

Za znakomity towar ręczy się.

Adres zur „Französin“ Seifen u. Parfumerie.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.

KUCHNIA POLSKA

wraz z Kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

**śniadania, obiady,
i kolacje**

**czysto, smacznie i na maśle
przyrządzone.**

Dla Panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

Józef Bielawski.

FABRYKA

WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Mianrycego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku,
poleca swoje wyroby jako to:

wódek słodkich, Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku
(Cognac aux Sorbes.)

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopezański, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwe dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia,

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy.

Poczujemy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszki wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Feintuch, Hawetka, Jawornicki i Janiga, Mikuszewski et Zygałowicz, Wentzel, oraz w Restauracji p. Bogusiewicza i p. Pałaczkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfiego i Roszkowskiego.

5—?

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW,

Fabryka parowa Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej

W RAKOWICACH POD KRAKOWEM.

Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami za usługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach). Surogat Kawy w szklankach. Kawę śrótową francuską Rozmanita. Cykorję krakowską gorzką. Kawę figową. Cykorję Kawę perłową (nowość). Kawę krakowską w szklanych butelkach wyborową. Kawę zoledziową.

3—?

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywie niepiękną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem zyczelwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnymi w popieraniu i rozpowszechnieniu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzone z przepychem i wszelkimi wygodami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchni, z dwumorgowym ogrodem uprawnym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość w Redakcji „Dziś”.

12-12

**PRAWDZIWE WĘGERSKIE
NATURALNE WINA**

Własnego zbioru

Erlauer, Visontayer czerwone lub białe 4 litry 2 zlr. 30 ct. do 2 zlr. 90 ct., najlepszy gatunek 3 zlr. 20 ct., tokajskie samorodne 5 zlr. 29 ct. Ausbruch 7 zlr. 20 ct., najlepsze naturalne 10 zlr., wódkę karpátówkę Borowickę zlr. 2.95, rozsyła hurtownie znacznie taniej **W. Farkas**, producent win i poczmistrz w Podolinie na Węgrzech.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachejnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH

Maty Rynek Nr. 1.

12-24

12-24

Telegramy: A. Szafrański, Kraków.

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukienice Nr. 12 — 13 — 14. (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.)

FABRYCZNY SKŁAD

piócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej oraz bielizny stołowej białej i kolorowej. Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

Główny skład

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dziecięcych i skarpetek męskich.

Na sezon letni otrzymali

WIELKI WYBÓR CLARCK SATYNOWYCH, WEŁNIANYCH I JEDWABNYCH.

PARASOLKI damskie od słonca oraz PARASOLE od najtaniejszych do najwykwintniejszych.

CAŁE WYPRawy SŁUBNE


są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

1-2

Drog. Żelaz.		Drog. Żelaz.		Drog. Żelaz.		Drog. Żelaz.	
Ochodzą z Krakowa do		Pociąg		Czas środ-kowo-europ.		Przychodzą do Krakowa z	
P.	Oświęcima	między	4.40 rano	P.	Podwoleczysk, Lwowa, N. Zagorza	osobowy	5.00 rano
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	pospieszn.	5.40	P.	Husiatyna, Chyrowa, N. Sącz	pospieszn.	6.05
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	osobowy	6.40	P.	Świeżawy, Lwowa	osobowy	6.20
P.	Lwowa, Podwoleczysk.	osobowy	7.03	F.	Wiednia, Prus, Warszawy	osobowy	6.45
P.	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	8.00	F.	Oświęcima	osobowy	7.33
P.	Suchej, N. Sącz, Husiatyna	między	8.50	P.	Wieliczki	między	8.18
F.	Prus, Wiednia	osobowy	9.25	P.	Tarnowa, Żywiec, Wadowie	osobowy	8.55
P.	Lwowa, Podwoleczysk.	między	10.30	F.	Wiednia, Prus, Warszawy	osobowy	9.44
P.	Wieliczki	między	1.00 po poł.	P.	Oświęcima	między	10.87
P.	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	2.15	P.	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	2.25 po poł.
P.	Husiatyna, Strzyż, N. Sącz	osobowy	3.05	F.	Lundenburga, Prus	osobowy	4.15
F.	Oświęcima	osobowy	3.50	P.	Podwoleczysk, Lwowa, Strzyż	między	5.00
F.	Tarnowa, Żywiec	osobowy	6.00	P.	Wieliczki	między	7.15
F.	Prus, Wiednia	osobowy	6.08	P.	Podwoleczysk, Lwowa, Strzyż	osobowy	8.20 wiecz.
P.	Suchej, N. Sącz, Chyrowa, Wadowie	między	7.05	P.	Wiednia, Prus, Warszawy	pospieszn.	8.45
P.	Lwowa, Suchawy	pospieszn.	9.20 wiecz.	P.	Oświęcima	między	9.22
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	osobowy	10.00	P.	Podwoleczysk, Lwowa, Chyrowa	pospieszn.	9.42
P.	Lwowa, Podwoleczysk.	osobowy	10.55	F.	Wiednia, Prus	osobowy	10.08

P. = kolej państwowa (Karola Ludwika i Transwersalna). — F. = kolej Ferdynanda północna.
rano, przychodzący z powrotem o godzinie 8.20 wieczorem.

35 lat powodzenia

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE FRÉRES, lekarzy-wynalazców, ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU**, na leczenie radykalne Rupitur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymania rupitur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściągą nerwy, wzmacnia je bez wstrząsania i bólu i skutkuje w przedkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

ADAMA
Biscuits de Reims, *(Biskupie francuskie)* poleca
CUKIERNIA ROSZKOWSKIEGO
Czekoladki, karmelki, Torty Fantazyjne
Rynek główny, róg ul. Szeńskiej, 10-12
TORTY FANTAZYJNE
PIRAMIDY
(okolicznościowe).
Przez sezon zimowy.



LUDWIK HALSKI
HANDEL
towarów żelaznych etc.
Kraków, Sukienice 21, 22
poleca
7-24
WANNY SYSTEMU WEILA
bez piecyka 15 zhr.
z piecykiem 25 zhr.
W wannie można wygodnie siedzieć podczas kąpiel.



PORĘBSKI & ZIMLER
(dawniej Józef Riedel)
w Krakowie, Rynek gł. 1. 8, polecają:
SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU,
PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY RÓBÓT RĘCZNYCH
oraz materiałów różnego rodzaju do robót sztydekowych,
drutowych, do haftu itd.
WYBÓR PRZYBORÓW I MATERII KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.
SKŁAD HERBATY
Bawelny: saskie, lipskie i barlandzkie. — Niel do maszynowego szycia z angielskich fabryk.
Towary galanterijne, skórzane i na drzewie rzeźbione. 8-6

MAGAZYN
AU BON MARCHÉ
FILIPA EILE
W KRAKOWIE,
przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,
ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności
POWIEKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI
zaopatrzony

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki, skóry, necessary, pugilaresy, pamiętniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, białe, rękawice, laski, parasole, kravaty, bielizna męska, rękawiczki, torby podróżne, piody, wachlarze, nadto prawdziwe franc. giliży do papierosów firmy **Cawley & Henry** i różne inne nowości
po cenach umiarkowanych. 11-2

PIERWSZA PAROWA FABRYKA WYROBÓW ślusarsko-budowlanych

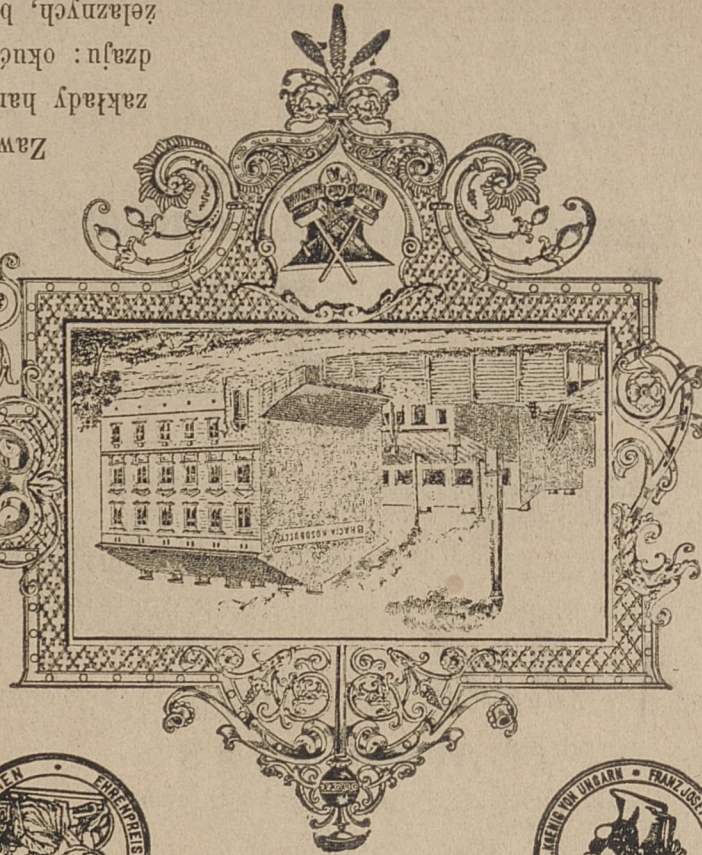
BRACIA KOSOBUCY.

W KRAKOWIE,

ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.



Srebrny medal zaślugi
z Wystawy krajowej z r. 1887,
dany przez c. k. Min:st. handlu.



Zawiadamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne, przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomicenicznych, aparatów, stacji wodociągowych, rozbienia i ustawiania transmisi, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gussowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpięracze zapomocą gwintu tocznego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Dotąd nie znane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

Ceny fabryczne.

7-24

HOTEL EUROPEJSKI

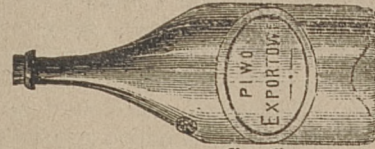
W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnię, wozownię.

Restauracja w miejscu. 9-24
Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesiecznie po cenie od 15 złr.

Piwo w butelkach
i w beczkach.
Okocimskie marcowe.
15-24
wystało.



Pilzneńskie
Pilzneńskie

Exportowe
Wystało.

Ołomunieckie
Ołomunieckie

Marcowe,
Wystało.



poleca szanownej Publiczności, składu
piwa krajowego i zagranicznego
J. Ripper w Krakowie.

Skład główny kuraczych: Konia ku francuskiego i Wina Malagi.

Handel „pod Palmą” ANTONIEGO HAWELKI

W Krakowie, w Ryńku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austria-
ckie, francuskie, bursundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie,
trjesieńskie. — Likier holenderskie, francuskie i krajowe. Ko-
niak kuraczych, francuski. — Wódki gdańskie, anielskie, szwa-
bskie i krajowe. — Porter angielski. — Pivo angielskie, pilzne-
ne i krajowe. — Czekolade suchar i krajową w różnych gatun-
kach. — Ekstrakt czekoladowy. — Cukierki czekoladowe, angiel-
skie i siódowe. — Makaroniki i Biszkopki deserowe, angielskie
i krajowe. — Owce poludniowe świeże, suszone i smarzone
w cukrze. — Katalony lemnia pora krajowe, zimową algierskie,
Kompoty włoskie i imbir chiński na kilogramy, oraz wszelkiego
rodzaju Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety
strassburskie i domowe z dziczyzny i kwizoty taszerowane. —
Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachanński i Sie-
dzie pocztowe w każdej porze roku. — Ryby w puszkach w oli-
wie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. —
Sardynki francuskie Philippe & Canaud. — Homary, łosoś ame-
rykański, Trutle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karzochy,
Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne konserwy, Sosy
Musztardy: francuska, angielska, kremowa i krakowska; ora-
wzelskie przyprawy do potraw. — Ekstrakt Liebiga i kemme-
richa. — Bullon na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery
wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — Oliwę niejską,
i prowanekę. — Winogrona kuraczych włośskie i badzkie,
zimową pora hiszpańskie oraz różne Owce włoskie i tyrolskie.
Sklep frontowy odosobiony od butru dla osób kupujących
zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i
delikatessy.
Przy handlu znajdując się obszerne lokale, oraz oddzielne gabi-
nety wrzadzzone do śniadani i kucy z osobnym wchodem
W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkie-
go rodzaju paszety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i
gorące. — galatyny, galarety, majonezy
z ryb, auszpiki i t. p. — Kanapki (sandwiche) tak mięsne jako
i postne. — Ceny state.

Główny skład wód mineralnych naturalnych.

Kapelusze MĘZKIE I DZIECIENNE FILCOWE,

KRAWATY, Gorsety damskie nowego kroju, Bieliznę męską w wielkim wyborze, polecają

BR. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

KOKS.

Aby powstrzymać dym z koks pruskiego w okolicy
Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koks naszego
w warsztatach, kuzniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy
KOKS GZAO WY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgli po cenie 55 centów
za centnar głowy (1 ztr. 10 ct. za 100 kigr.)
Na ządanie dajemy Koks maszyną łamany i ostateczny do domu
11—?

Zarząd gazowni miejskiej.

ANTONI SADOWSKI

KRAWIEC MĘZKI

w Krakowie, Rynek główny, Linia A—B, Nr. 46

Poleca Szanownej Publiczności

SKŁAD SWÓJ

zaopatrzony na sezon wiosenny i letni

WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwielej renomowanych.

4—18 Urzyna ciągle znaczny zapas gotowych ubiorów

i wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich
w jak najkrótszym czasie i po cenach bardzo przystępnych.

EPILEPSJA.

Gierpiący na kurcze i nerwy

znajdą pewne uzdrowienie

według jedyniej i tysiącokrotnie wypróbowanej

metody.

Leżenia listowne po przesłaniu sprawozdania.

Takowe należy adresować ze znaczkami zwro-

tnemi:

Office Sanitas

57, Boulevard de Strasbourg

PARIS.

10—7

TANIO! Tutowe chodniki

w najładniejszych wzorach

od 20 do 70 cent. za metr

dościera

JOZEF KÖHLER — Korczyńska p. Krosno.

Próbuj na ządanie gratis i franco.

P.T. Publiczność proszę uprzejmie o łaskawe zwro-

genie uwagi na powyższe ogłoszenie jak również o

zycielwe poparcie. Staram się o podniesienie piżmy-

sku krajowego i zakładam po wszech tkalinie, jak to

np. ma miejsce w Jasieciu, gdzie ustawiłem kilka

warsztatów tkackich.

Nasz wyrob krajowy nie ustępuje zagranicznemu
tego rodzaju i dla tego zasługuję na względy i po-
parcie ze strony P. T. Publiczności.

11—?

RESTAURACJA

w „Hotelu Krakowskim“
W KRAKOWIE.

Na wesela i zbiorowe kolacje
przyjmuje

zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym na I. piętrze, jakoteż i w domach prywatnych — po cenach umiarkowanych.

KUCHNIA DOBRA I ZDROWA

zaopatrzona we wszelkiego rodzaju napoje
2—8 jako to:

WINA KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

Obiady w każdej porze à la carte.

Abonament miesięcznie od 15 złr. — Obiady od 60 ct. do domów prywatnych o 20% niżej.

Polecam się względem Szan. P. T. Publiczności z poważaniem **WINCENTY DYDAS.**

Zdolna gospodyni

poszukuje miejsca na prowincji

za gospodynię, klucznicę lub też za gospodynię do księdza.

Informacji udziela agent ogłoszeń **Adolf Tadeusz Nowakowski** w Krakowie ul. Mikołajska l. 7. p. I.

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE

ul. Berka Josełowicza l. 19, Magazyn Rynek gt. l. 26,

we Lwowie Rynek l. 37. 17—24

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicji i na Bukowinie

poleca swoje wyroby. — Wykonuje wszelkie reperacje — srebrzenie i złocenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie, Herbatę rosyjską z Chin — poleca jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych gatunków 1/4 funta 60 ct.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo
wysyłkowe we **Wiedniu**

Albina Krajewskiego

poleca i dostarcza

wszelkie artykuły w dział przemysłu i handlu wchodzące: domowe, gospodarskie, rolnicze, browarnicze, gorzelniane i przemysłowe. Zamówienia skutecznie i wysyła odwrotnie, pocztą lub koleją. Udziela informacji w każdym dziale przemysłu i handlu.

Cennik ilustrowany wysyła **gratis i franco.** 4—?

Cukiernia pod firmą E. Pląskowski

obok teatru,

poleca Szanownej P. T. Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitemi naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petitfourts, również poleca Cognac prawdziwy francuski, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

Zamówienia miejscowe i na prowincję skuteczną z wszelką akuracją jak najszybszej.

W dniu 15-tym Listopada 1890 otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA

BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwor.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suszarni, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegiełkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z dobrego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach. 11—?



SWOSZOWICE

pod Krakowem

Zakład kąpielowo-leczniczy.

Jedna z najsilniejszych wód siarczanych,
z przeważającą ilością soli wapniowych i sodowych.

Wskazanie: w gościecu stawowym, mięśniowym, dnie, żółtaczce, kile, owrzodzeniach i obrzękach żółtaczki i kiłowych, w krzywicy, nerwobólach, porażeniach, pozostałościach po ranach postrzałowych i ciętych, po złamaniach kości, w zesztywnieniach stawów, otyłości, w bardzo wielu chorobach skórnych, jakoteż w chorobach polegających na utrudnionym odpływie i przemianie krwi, w chorobach kobiecych.

Kąpiele siarczane wodne i mułowe, leczenie elektrycznością i mięsieniem, wody mineralne krajowe i zagraniczne.

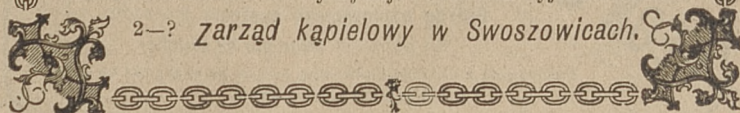
Lekarz zdrojowy Dr. Paweł Radecki,
praktykujący w klinice Prf. Dra Korczyńskiego.

Stacja kolei państwowej, 6 kilometrów od Krakowa,
poczta i telegraf na miejscu.

Początek sezonu od 25 maja do końca września.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

2—? Zarząd kąpielowy w Swoszowicach.



Medal zastugi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyśle.

WYSOWA W GALICYI.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żelazny

w uroczysku okolicy.

Stacja kolei Tarnowsko-Jelechowskiej Grybów, zjazd w 4 godziny dojeżdża się do miejsca, oraz stacji kolei państwowej Gorlice.

Szczawy alkalo-słone, jedne z najpiękniejszych w Europie.

Zdrój słony (szczawa słona jodowo-bromowa-żelazista). **Zdrój Bronisława** (szczawa alkalo-słono-żelazista). **Zdrój Rudolfa** (szczawa jodowo-żelazista). **Zdrój Wandy** (szczawa sodowo-żelazista). **Zdrój Józefa** (szczawa sodowo-żelazista). Najznakomitsi lekarze krajowi i zagraniczni zalecają wody wysoce w kąpieliach przewodu oddychowego, w chorobach niedokrwistości i blednicy, niedociągłości i kiszki, w chorobach kobiecych, skrofatach niedokrwistości i blednicy.

Poczta w miejscu. Tanie mieszkania i restauracje. Sklepy.

Lekarz zakładowy Dr. J. Bednarski.

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1-go czerwca b. r.
Zarząd zdrojowo-kąpielowy Wysowa.

KAWIARNIA
MAKSYMILIANA KOWARZIK
 w KRAKOWIE
 10—24 ulica Poselska Nr. 18.

FRANCISZEK BARTIK
 PAROWA FABRYKA PILNIKÓW
 w Krakowie ulica Lubież Nr. 22,
 wyrabia wszelkiego rodzaju **PILNIKI** w najlepszych gatunkach
 jakoteż podejmują się następowania starych.
 Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. ręką za dobry wyrób, rzetelną
 usługę i za przystępne ceny.
 18—24

GŁÓWNY SKŁAD
MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, RUP, STUDNI
 ORAZ
GŁÓWNY SKŁAD MĄKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW
FRANCISZEK ALBIN
 18—24 ul. Podgórzna ulica Rękawka Nr. 159.

BIURO WYWIADOWCZE
BRONISŁAWA KRASICKIEGO
 otwarte zostało w Jarosławiu.

Podpisany właściciel biura dziękuje u-
 przejmie Szan. P. T. za łaskawe względy,
 jakimi tak szczerze go dotąd zaszczycała
 oraz za zaufanie i prosi o łaskawe dalsze
 względy z tem, że mając obecnie w ewi-
 dencji bardzo liczną ilość oficjalistów, służby
 wszelkiego rodzaju etc. z jak najlepszymi
 rekomendacjami jest w stanie łaskawie zle-
 cać mu zamówienia jak najrychlej i naj-
 sumienniejsz wypelnąć.

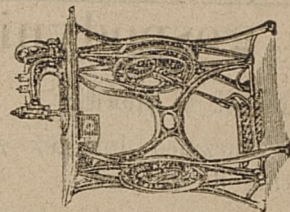
Z wysokiem poważaniem powolny sługa
B. Krasicki.

CZESKA AJENCJA
Ferdynanda Hofmana
JUBILERA,
 ulica Grodzka Nr. 26, w Krakowie.

Prawdziwe Granaty w złocie,
 ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko,
 moldawity, bursztyny itd. w oprawie.
 9—24 Wyroby złote i srebrne.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Drda med. Edwarda Kräutlera
 16—24 ul. Grodzka 28, piętro I
 przyjmuje od godziny 9—12 i od 2—6
 w Niedziele i Święta od godz. 10—11

JAN POJE
 dawniej POJE i RADOMSKI
 Kraków, ulica Florjańska L. 33.
FABRYCZNY SKŁAD
MASZYN DO SZYCIA
 różnych najpoprawniejszych systemów.
 Sprzedają na raty, lub gotówką o 10 proc. taniej.
 Cenniki illustrowane gratis i franco.
 Z poważaniem Jan Poje.
 15—24



TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!
 NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA
Fortepianów

JANA KORDECKIEGO
 w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.
 poleca Szanownej P. T. Publiczności zawsze
 świeży wybór używanych i nowych instrumentów
 z pierwszorzędných fabryk Szweyghofera, Hof-
 bauera, Pokornego i wielu innych, które po naj-
 tańszych cenach sprzedaje.
 Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje
 każdemu na raty.
 obecnie *krótkie fortepiany* za złr. 60, 80
 i 150 złr.

11—24



WANNY DO OGRZEWANIA
PRYSZNICE, ZYCBADY, KŁOZETY POKOJOWE
WYROBU WŁASNEGO
 przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne
 poleca
KAROL MARKUS, blacharz,
 — 24 w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.
NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
 i Samowarów Tulskich.

Płucowe cierpienia,
astma

doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka
 i pewna, popierają doskonale wielorako wy-
 próbowane środki. Po 4 tygodniach następuje
 zawsze stanowcze polepszenie.

Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwro-
 tnemi należy adresować:

Office Sanitas
57, Boulevard de Strasbourg
PARIS.
 11—6

Obuwie męskie, damskie i dziecinne
 z najlepszych angielskich, fran-
 cuskich i krajowych matery-
 ałów dokładne wykonanie.

Elegancki Fason

wielki wybór
 poleca

Specjalność

Obuwia dla Pań

na sposób angiel. po

męsku, Trzewiki »Lawn

Tenis«. Buty do wyścigów z ang.

sztyletami. Buty wojskowe według

najnowsze przepisu. Wielki wybór

Ostróg najnowszego systemu. Prawidł. lakier

do bucików »Non pol de Guiche«. 5—24

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze
 wystarczy stary bucik.

LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 30.